

Przedmowa

Drugi numer *Mędzy Oryginałem a Przekładem* poświęcony typowym i nietypowym rolom tłumacza otwieramy artykułem Agnieszki Kruk, która stara się uporządkować typowe role tłumacza literatury pięknej. O różnych rolach przyjmowanych przez angielskich tłumaczy poezji Andrzeja Bursy pisze Weronika Sztorc: fan przedstawia ulubionego autora, nauczyciele akademicy przedstawiają twórcę kultury polskiej. Tomasz Markiewka ukazuje J.R.R. Tolkiena jako tłumacza poematu *Boewulf*. To tłumacz-filolog, historyk literatury i języka, wykładowca uniwersytecki, który na potrzeby swoich kolegów i studentów tworzy paratekst krytyczny trzykrotnie dłuższy od tekstu źródłowego, ale też tłumacz-eksperymentator próbujący różnych sposobów przekładu – wierszowanego i prozatorskiego, a wreszcie pisarz, autor utworów inspirowanych tłumaczonym tekstem: ballady śpiewanej synowi oraz próby rekonstrukcji najbardziej pierwotnej warstwy narracyjnej poematu, którą potem przełoży na współczesny język angielski. O podobnych przejściach od przekładu do twórczości własnej i z powrotem w przypadku anglokanadyjskich tłumaczek quebeckich feministek, a także o ich roli politycznej i kulturotwórczej pisze Joanna Warmuzińska-Rogóż. Bardziej prozaiczny temat plagiatów i kompilacji przekładowych porusza Agnieszka Adamowicz-Pośpiech; nie znamy skali tego niepokojącego zjawiska na współczesnym polskim rynku wydawniczym, lecz z pewnością warto je monitorować.

Spojrzenie na proces przekładu nie tylko jako na akt kognitywny, ale jako na społeczne wydarzenie tłumaczeniowe pozwala dostrzec ważne

role innych aktorów tego wydarzenia, zwłaszcza sprawcy przekładu, czyli wydawcy, a w obrębie wydawnictwa – redaktora. Tej rzadko goszczącej w literaturze przekładoznawczej postaci poświęca swój artykuł Paweł Zajas, szczegółowo omawiając rolę redaktora oficyny Suhrkamp Verlag we wprowadzeniu do niemieckiego obiegu kulturowego twórczości niderlandzkiego autora Ceesa Nootebooma.

O rolach tłumacza ustnego napisano już wiele, lecz kontekst handlowy przywoływany jest niezmiennie rzadko. Na naszych łamach Lucyna Harmon prezentuje wyniki swoich badań nad przekładem podczas nieformalnych spotkań biznesowych. Wyłania się z nich niepokojący obraz interakcji, w której interlokutorzy często zachowują się niegrzecznie i nieetycznie, a tłumacz postrzega swoją pracę w kategoriach zagrożenia. Jako że spotkania odbywają się twarzą w twarz, jednym z zadań tłumacza staje się obrona twarzy, przede wszystkim swojej, lecz niekiedy także innych uczestników interakcji. Zjawisku obrony twarzy przez tłumacza Magdalena Bartłomiejczyk poświęciła książkę *Face Threats in Interpreting. A Pragmatic Study of Plenary Debates in the European Parliament* (Katowice 2016); recenzja tej publikacji pióra Małgorzaty Tryuk zawiera też bibliografię najnowszych polskich publikacji dotyczących przekładu ustnego.

Dziesięć lat temu pojawił się w Polsce nowy typ przekładu: audiodeskrypcja. Jej rozwój wyczerpująco omawia Anna Jankowska. Podstawowa rola audiodeskryptora wyłaniająca się z tych rozważań to rola społeczna: zwiększyć, a niekiedy wręcz zapewnić, dostęp do utworów audiowizualnych, ważnego elementu współczesnej kultury, osobom słabo widzącym i niewidzącym. W kontekście rosnącej wrażliwości politycznej i społecznej na niepełnosprawność warto zastanowić się nad potrzebą i możliwościami dostosowania różnych tekstów kultury do odbiorców z różnymi deficytami.

Życzymy przyjemnej lektury i zachęcamy do dyskusji na łamach kolejnych numerów.

Redakcja